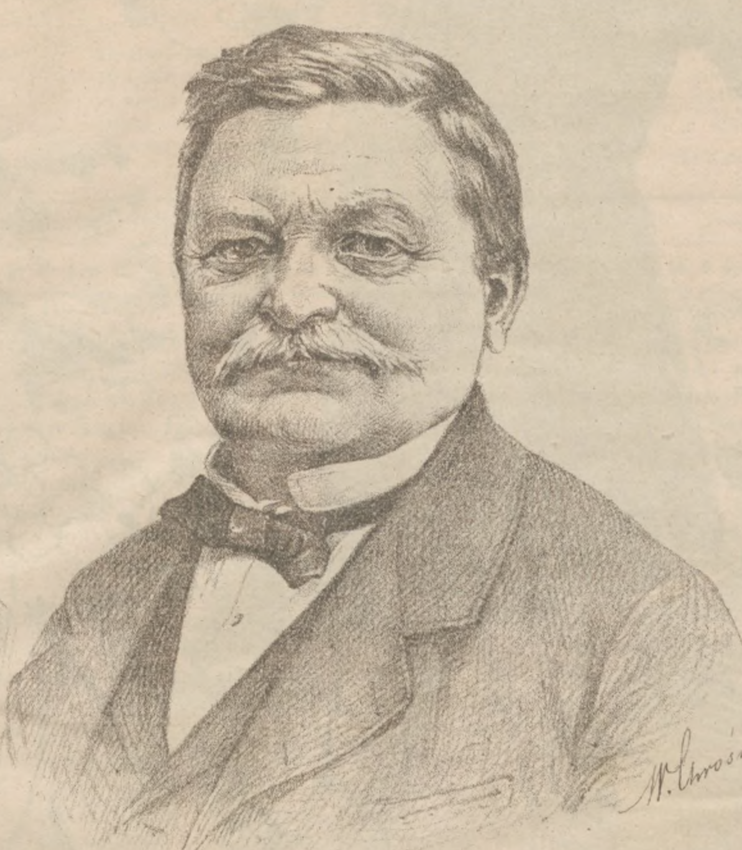
Dziennik Wystawy Krajowej 1887.

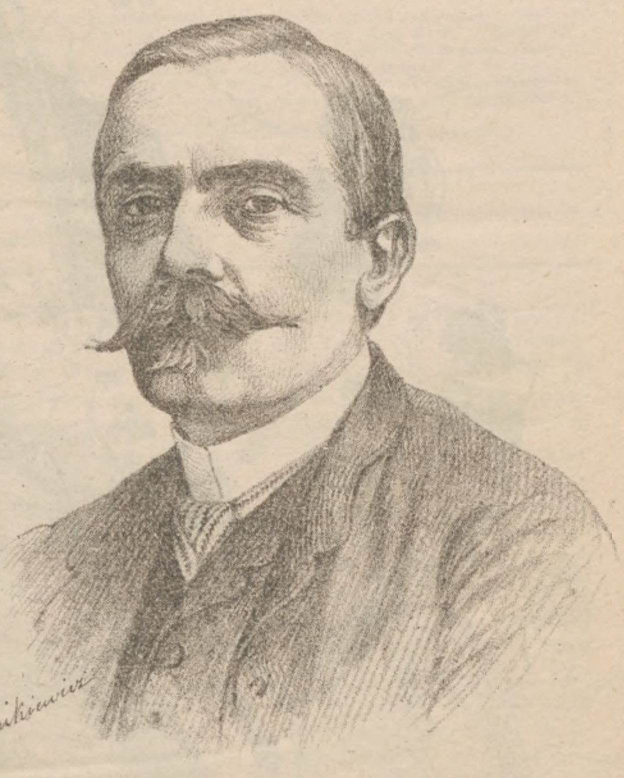
XIX.



Artur hr. Potocki
Prezes Wystawy.



Dr. Feliks Szlachtowski
Prezes Wystawy.



Dr. Faustyn Jakubowski
Dyrektor Wystawy.

jąc Polskę — nie może jej nie kochać. Toastem na cześć Polski wzniesionym zakończył tę mowę. Akademik węgierski Jankowicz zapewnił, że sympatya ta wieki trwać będzie i że Węgrzy odwdzięczą się Polsce za rok 1848. Serdeczne te słowa będące obrazem uczuć młodego pokolenia, przyjęto długotrwałomi oklaskami: zapał, ożywiający młodzież nie znał granic; wylewał się strumieniem z przepełnionych serc, wywołując uściski wzajemne. Gdy się nieco uciszyło akademik Kosiński, w imieniu młodzieży krakowskiej, w te odezwał się słowa:

„Polacy i Węgrzy, którzy zawsze byli dobrymii przyjaciółmi, nie dawniej, jak przed niespełna 40 laty walczyli razem za wolność Węgier. Razem w politycznej niezawisłości wyrósłszy — są gotowi za kraj swój życie nieść w ofierze. Na tym właśnie punkcie zgadzacie się z nami, wy dzielni Węgrzy, którzy pokazaliście nieraz, jak za ojczyznę walczyć umiecie. I właśnie to zbliża nas do was jako towarzyszy. Tak samo, jak wy i my w Polsce pracujemy nad skoncentrowaniem narodowych sił naszych — i miło nam jest, jeżeli od naszych sąsiadów współczucia doznać możemy. Każda pomoc w tej naszej czynności, każde moralne poparcie jest dla nas bodźeem do dalszej pracy. Niech świat pozna, że walczymy przeciw temu, co Bismarck powiedział: „Siła przed prawem“ że jest naród sąsiedni węgierski, który wbrew dzisiejszej dyplomacyi, nie zapomniał, że idea wolności nie zaginęła. I tylko ideę tę wspólnie pielęgnując nie zatracimy narodowego bytu. Zgoda i jedność winny łączyć nas sąsiadów, jestto wspólnym naszym interesem, teraz zwłaszcza, gdy siła brutalna każde narodowe uczucie chce stłumić. Wznoszę tedy toast „Niech żyje jedność i zgoda sąsiednich narodów w ogóle, a ich młodzieży w szczególności. Vivant, crescant, floreant concordia ac foedus Hungariae cum Polonia.“

W ślag za tą mową serdeczną popłynęły inne, w których poruszono te same nigdy nie przebrzmiałe struny; każde przemówienia kończono toastem na cześć wolności i braterstwa obu narodów.

Akademicy polscy: Podgórski, Górski, Mikołajski i inni, — węgierscy Nikam (po francusku), Andrauszky, (po węgiersku) i jeden z Fiume. którego nazwiska nie mogliśmy się dowiedzieć — każdy pełną zapału przemową wlewał w serca młodzieży nadzieję lepszej przyszłości. Wśród serdecznej rozmowy przyniesiono telegram następującej treści: „Braciom polskim przesyła serdeczne pozdrowienie i bratni uścisk w imieniu czytelni akademickiej w Peszcie — Csomasz Olvak, prezes“. Hucznemi oklaskami przyjęto bratnie te wyrazy i w ręce obecnego wiceprezesa Andrauszky'ego wypito toast na cześć i pomyślność czytelni akademickiej w Peszcie. „Powiedźcie wszystkim“ rzekł wznoszący toast akademik Podgórski „że my was kochamy i że chcemy związek nas łączący zachować.“ Czyż potrzeba dodawać, jaki zapał wzbudziły te słowa. Jednomyślnie też uchwalono wysłać telegram tej treści:

„Wasz telegram przyjmujemy z największą radością — gdy waszych braci mamy wśród siebie. Wspólnym nieprzyjaciołom stawimy czoło. Polscy Koledzy.“

Wśród wesołego usposobienia zakończono wieczór. Akademik Górski Józef wśród okrzyków radości odśpiewał różne krakowiaki.

Na hasło, że w sali hotelu Saskiego czekają na młodzież panie węgierskie, wypito ostatni toast na cześć pań polskich i węgierskich — i porwawszy kolegów Węgrów na ramiona, ruszono do hotelu Saskiego. Tutaj muzyka 13-go pułku pod batutą pana Hocka tak skoczne zagrała dźwięki, że rozpoczęto ochocze tany, które trwały blizko do rana. Mazur dzielny, szalony czardasz — polka, nieprzerwanym idąc po sobie szeregiem, wywoływały burze oklasków. Szkoda tylko, że o zabawie tej w mieście nie wszyscy wiedzieli, skutkiem czego pań krakowskich bardzo mało było.

Wystawa etnograficzna.

Z pomiędzy pawilonów wystawy wyróżnia się obszernością pawilon etnograficzny, stojący tuż obok wejścia na wystawę po stronie prawej. Dział etnograficzny wystawy nosił w programie miano „Wystawy etnograficznej“ — snać pierwsi, co o niej pomyśleli, chcieli jej nadać zakres wspaniały, potężny, coby przedstawił oku obraz całego życia ludu naszego. — Nie będziemy powtarzać programu, bo on zbyt szeroki i zresztą przytoczyliśmy go w ważniejszych punktach w czasie obesłania „wystawy etnograficznej“, dziś raczej wejdźmy po kilku stopniach do samego pawilonu, w którym mamy zobaczyć spełnione nadzieje programu, — a prosty obrachunek nas nauczy o ile zbliżyliśmy się do rzeczywistości życzeń twórców wystawy, a może i naszych.

Kto był w muzeum przemysłowem w Krakowie, tego ogólny rzut oka po wejściu do pawilonu przekona, że w czarodziejski sposób zostało do niego przeniesione — a coby przypadkiem uważał za nienależące do niego, to go napis od tej ułudy uchroni, powtarzając tysiąckrotnie: „Muzeum przemysłowe w Krakowie“. Wytłumaczenie znajdzie w tem, że rzeczywiście muzeum jest w posiadaniu tak bogatych zbiorów, że jednak roztoczyć ich przed okiem widza nie mogło, bo brakło mu miejsca i szaf. Komitet sprawił za 605 złr. szafy i oto wszystko, a przynajmniej o wiele więcej można było okazać. Zadaliśmy sobie pytanie, czy zadaniem naszem byłoby wyliczenie i objaśnienie zbiorów muzealnych i przyszliśmy do przekonania, że jest to zbytecznem. Sumienne prace Dr. A. Baranieckiego i jego muzeum dostatecznie są znane, aby powtarzać co w niem się znajduje, a krytyce nie może ulegać tutaj rzecz, co sama w sobie nie na wystawę była urządzoną a tylko jako gość tu się znalazła. Szkoda

WYSTAWA
MASZYN ROLNICZYCH
Claytona & Schuttlewortha

w własnych magazynach

Kleparz, ulica Krzywa i Krótka Nr. I

(**między Rynkiem Kleparskim a ulicą Długą**)

otwarta codziennie wyjąwszy świąt od 8—12 i 2—6.

WSTĘP BEZPŁATNY.

Bióro: Rynek Nr. 34.

S. MIKUCKI.

FILIA

wiedeńskiej fabryki ubiorów męzkich i dziecinnych

Heilmana Kohna i Synów

w Krakowie przy ul. Grodzkiej l. 9 I-sze piętro, we Lwowie ul. Teatralna l. 1, w Czerniowcach Rynek główny Nr. 11, w Bielsku i Pilznie (Czechy), poleca Szanownej P. T. Publiczności swój

SKŁAD

bogato zaopatrzony w wielki wybór na sezon jesienny i zimowy a mianowicie: ubrania salonowe, frakowe, tużurkowe, żakietowe i marynarkowe: — zarzutki, menżyków, płaszcze do podróży, haweloki, surduty angielskie, kamizelki pikowe, paltoty, futerka, futra do podróży i t. p.

oraz wielki wybór ubrań dziecinnych po fabrycznych cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje.

Pieśni polskie

najlepszy zbiór utworów patryotycznych wyszedł w trzeciem eleganckiem wydaniu nakładem

KSIĘGARNI K. BARTOSZEWICZA w KRAKOWIE.

Cena egzempl. gustownie oprawnego z wybiciem 1 złr., (pocztą 1 złr. 15 ct.

Fabryka papy ogniotrwałej

w Tarnowie,

POLECA SWOJE WYROBY:

Papę za 1 metr □ 3 kilogramy ważący 25 centów.

Płyty izolacyjne asfaltowe za 1 kilogram 5 centów.

Wrzosek i Skrzypiec.

Bieliznę męzką, Krawaty, Skarpetki otrzymał w wielkim wyborze i poleca **KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI,**

Kraków — Sukiennice, 24.

Ceny bardzo nizkie.

Wielki Cyrk Sidolego.

CODZIENNIE

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

W niedzielę i święta

dwa wielkie przedstawienia

początek pierwszego o godzinie 4-tej po południu, drugiego o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczór.

Z szacunkiem TEODOR SIDOLI, dyrektor.

J. BAŁABAN

Fabryka mydła

w Podgórzu przy Krakowie, nagrodzona srebrnym medalem rządowym na Wystawie Krajowej w Krakowie 1887 r.

poleca

SWOJE WYROBY MYDŁA DO PRANIA

ręcząc za wyborowy gatunek.

Łaskawe zapytania i obstalunki można adresować:

J. BAŁABAN, Kraków ul. Wielopole l. 5.

ZAKŁAD

ZDROJOWO-KĄPIELOWY

W SWOSZOWICACH

1 mila od Krakowa.

Otwarty przez miesiąc Wrzesień.

Ceny kąpieli zniżone.

NIAGARA

powieść o 130 kobietach LEONA GOZLANA

wyszła nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie

i jest do nabycia po cenie **80** ct. za egzemplarz, z przesyłką pocztową **90** ct.

Dystylarnia Spirytusu, Fabryka likierów, rozolisów i rumu

Karola Neymayera i Sp.

we własnym majątku w Rakowie przy Wadowicach, poleca swoje

wyroby najlepszego gatunku, których próby wystawiła w pawilonie głównym Wystawy.

Założenie fabryki powstało skutkiem zniżenia cen zboża, co wpłynęło na właścicieli, iż własne produkta ziemne pragnęli przerabiać w kierunku przemysłowym.

Fabryka spirytusu i drożdży prasowanych istnieje od r. 1884 a w r. 1885 połączoną została z rafineryą likieru, rozolisów i rumu. Likiery i rozolisy są preparowane na drodze gorącej, chemicznej, za pomocą dystylatów z korzeni, ziół, owoców i soków owocowych.

Drożdże rakowickie wykluczają produkcyę zagraniczną i zwróciły dokładnością swoją baczną uwagę sędziów Wystawy.

Franciszek Chęciński

KUŚNIERZ

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej l. 18 I piętro (dom o 2 balkonach)

utrzymuje własnego wyrobu

WIELKI

SKŁAD FUTER

męskich, damskich i do podróży

podług najnowszej mody, oraz wielki wybór

futrzanych kołnierzy damskich,

zarękawków, czapek i pojedynczych skórek.

Przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki i reparacye, które wykończa starannie, sumiennie i punktualnie po cenach najumiarkowańszych.

Prowadząc swój zawód przez lat 15 pochlebić sobie mogę, iż swoją rzetelną i dokładną pracą, zjednałem sobie u swej klienteli ogólne zaufanie. Postanowiłem i nadal w tym samym kieruuku pracować i być na usługi.

Sprowadzam swe towary z pierwszej ręki, z tego względu wytrzymać mogę wszelką konkurencyę zagraniczną i t. p.

zostaję z szacunkiem

Fr. Chęciński.

Drobne ogłoszenia.

Za drobne ogłoszenia płaci się za 1 raz taksę 10 ct. i po 1 cencie od wyrazu, za razy następne taksę 5 centów i po pół centa od wyrazu.

Panna Polka w średnim wieku, z dobrej familii, sierota, życzy sobie przyjąć miejsce bądź za bonę, do gospodarstwa-do zastąpienia pani domu, lub jako towarzyszka do starszej osoby. Umie także szyć na maszynie.

Rutynowana gospodyni poszukuje posady w miojscu lub na wieś. Wiadomość ul. Długa 38 u Józefa Szostka.

Fortepian w dobrym stanie tanio do sprzedania — Wielopole 12, 1 piętro.

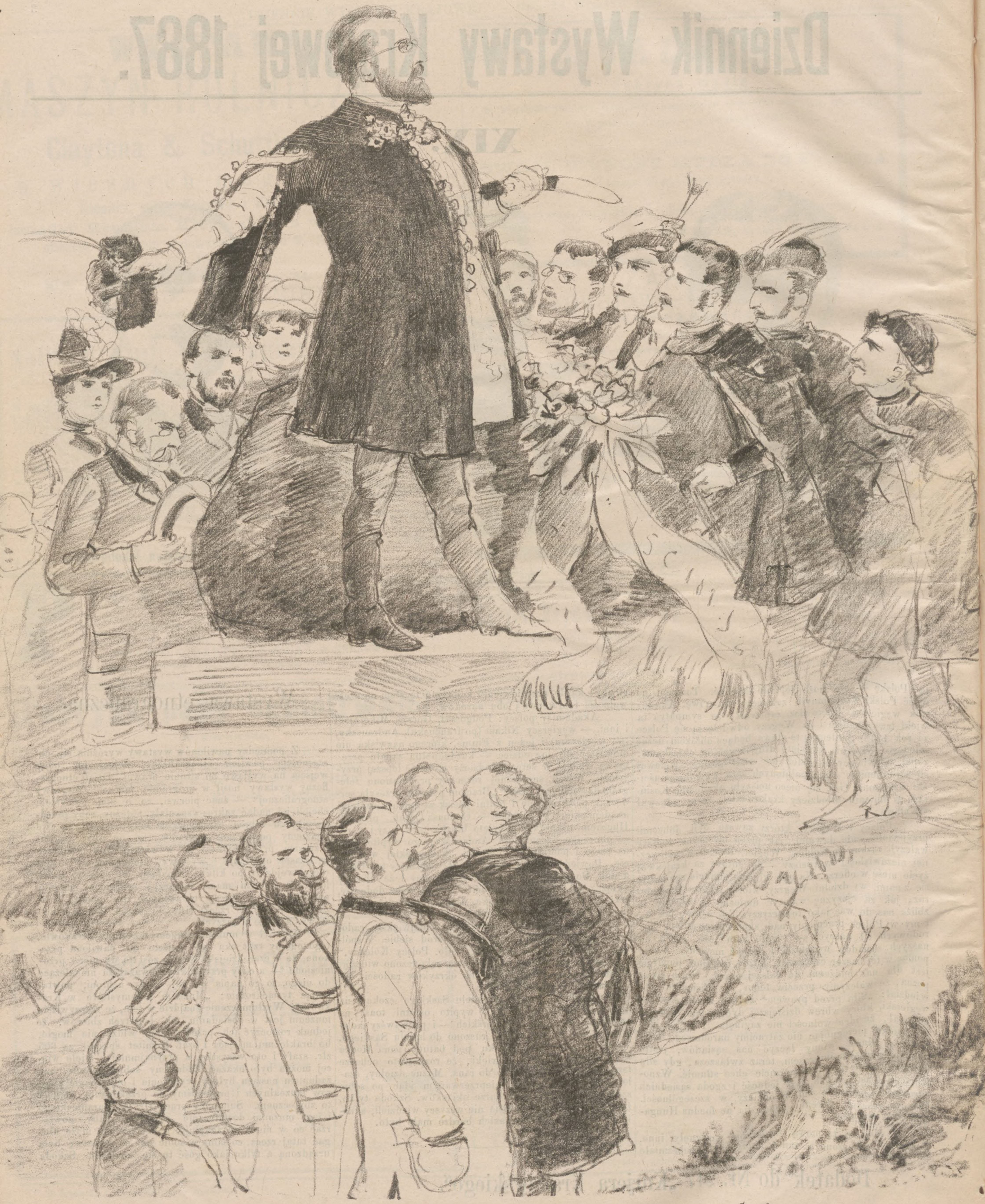
Trzech Panów Akademików lub panów Studentów znajdzie przyzwoite mieszkanie wraz z wiktem. — Wiadomość Wielopole 18 w oficynie I piętro.

Salon mogący pomieścić 2 lub 3 osoby jest każdej chwili do wynajęcia dla zwiedzających wystawę. — Ulica Sławkowska 16, I piętro.

Une institutrice française munie de ses brevets, venant de France, ayant un très bon accent, désire donner des leçons de langue française. S'adresser pour les renseignements Rue Sławkowska Nr. 9 II Etage Ne dela porte.

Pieniędzy dostać mogą prywatni i wojskowi, także na prowincyi. od 300 zwyż na 1—10 lat. w małych ratach spłacalnych. Adres: J. Gurrè Credit-Geschäft, Graz.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.



Lit. A. Pruszyńskiego w Krakowie.

Węgrzy na Mogile Kościuszki.

(Mowa architekta Bobuli.)